

MAŁGORZATA ŻÓRAWSKA

ur. 1954; Gdańsk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, "Spotkania", działalność opozycyjna, środowisko "Spotkań"

„Spotkania”

Janusz Krupski siedzibę ustanowił w swoim domu rodzinnym gdzieś na Tatarach, tam, gdzie mieszkał. Chyba pierwszy numer tylko był bez nazwisk, bez adresu, potem już coraz bardziej się te nazwiska jednak ujawniało, no, nie wszystkie, ale niektórzy dawali swoje nazwiska i to taki był proces. W zasadzie pierwszy KOR dał swoje nazwiska i adresy, jak gdyby to już nie było tajne, tylko jawne. No i w tym kierunku to szło, tak że to było też dosyć ważne, że byli ludzie, którzy właśnie podpisywali się swoimi nazwiskami. No, wiadomo, musieli się liczyć z różnymi komplikacjami życiowymi, ale nie było innej drogi, gdybyśmy siedzieli w tej konspiracji tak głęboko, no to myślę, że te zmiany tak szybko by nie nastąpiły, a coraz większa jawność spowodowała, że jednak do tego Sierpnia czy Lipca Lubelskiego doszło. Poza tym, że było tak zwane środowisko „Spotkań”, myśmy różne rzeczy robili, były strajki w czerwcu-lipcu [19]80 roku, trzeba było zdobywać informacje i przekazywać je dalej, to też biegałam po tych fabrykach i jakimś sposobem wyciągałam te informacje, przekazywałam dalej, zresztą jak i inni, podobnie. Tak że wtedy robiło się właściwie wszystko.

To jakoś tam było ciągle żywe i tworzone, więc trochę ludzi pewnie nowych się gdzieś tam przewijało, no, ja redakcją się nie zajmowałam, uczestniczyliśmy w życiu tego środowiska, ale właściwie nie zależało nam, żeby wiedzieć wszystko i nazwiska znać. Na przykład do „Spotkań” pisywał ksiądz profesor Dzwonkowski z Lublina, pracujący na KUL-u, o czym się dowiedziałam dopiero w 2001 roku, jak mieliśmy wręczane w ministerstwie kultury odznaczenia. Ze zdziwieniem spojrzałam, że nasz pallotyn – mieszkałam na Sławinku – również był uczestnikiem tych spotkań. Spotkania były rzeczywiście różnych ludzi, różnych środowisk.

Niezależne słowo, które miało prowadzić do wolności, to w zasadzie był główny cel. Sprawy niepodległościowe, poprzez wolne słowo, wolne słowo katolików, bo to środowisko było katolickie, na KUL-u zresztą powstało, może nie na KUL-u, tylko środowisko kulowskie je tworzyło. Na wstępie, bo to też potem było znacznie szerzej,

bo i Kraków dołączył, i Warszawa [dołączyła], no i Gdańsk.

Data i miejsce nagrania	2007-09-17, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"